

Portal Województwa Lubuskiego



W Odrze znów może dojść do katastrofy. Polacy i Niemcy debatuja, jak jej zapobiec



Kategoria - Odra

Data publikacji -27 marca 2023 godz. 15:30

„Zabezpieczenie przyszłości Odry” to temat konferencji, jaką we Frankfurcie nad Odrą zorganizowały niemieckie grupy parlamentarne Bündnisgrünen. Głos na spotkaniu zabrała marszałek Elżbieta Anna Polak.

Lubuska marszałek wzięła udział w panelu dyskusyjnym „Jak zapobiec kolejnej katastrofie ekologicznej na Odrze?”. Wspomniała o tym, że samorząd województwa dowiedział się o katastrofie od wędkarzy. Powiedziała też o podjętych wówczas

działaniach: – 12 sierpnia 2022 r. na moje zaproszenie przyjechały do nas wszystkie regiony nadodrzańskie: Dolny Śląsk, Opolskie, Zachodniopomorskie. Przyjechały też związki wędkarskie, organizacje pozarządowe, WIOŚ, Wody Polskie. Zaprosiliśmy też prokuratora – chcieliśmy, żeby od początku monitorował sytuację, bo żądaliśmy wskazania winnych tej wielkiej katastrofy. Minęło wiele miesięcy, nie można nikomu udowodnić winy, bo jak się okazuje, wszystko działo się w majestacie prawa – mówiła **Elżbieta Anna Polak** podczas poniedziałkowej (27 marca 2023 r.) konferencji.

– Dzisiaj mamy już raport strony polskiej i strony niemieckiej o tym, co się wydarzyło. Jest też ekspertyza Polskiej Akademii Nauk i ostatni raport Komisji Europejskiej. Więć wiemy, że to zrzuty ścieków przemysłowych, głównie z kopalń i warunki klimatyczne, które powinny być już wielkim ostrzeżeniem. Susza była potężna, a na odcinku 500 kilometrów wyciągnięto 360 ton martwych ryb – wyjaśniała marszałek.

– Zapowiedziana jest specustawa, ale tak naprawdę już wtedy, w sierpniu, gdy nikt nas nie ostrzegł, nie było żadnych alertów, pomimo że jest cały system zarządzania kryzysowego, już wtedy wiedzieliśmy, że musimy wziąć sprawy w swoje ręce. Dlatego 22 sierpnia 2022 r. zaprosiłam do Lubuskiego marszałków nadodrzańskich regionów. Czwórka z nas zdecydowała się podjąć działania. Był to marszałek opolski, dolnośląski, zachodniopomorski i lubuski. Teraz dołączył do nas też Śląsk – zmieniła się tam władza, jest zainteresowanie naszymi działaniami ze strony zarządu województwa śląskiego. Jest też Brandenburgia – Odra jest rzeką wspólną, więc również w czasie katastrofy prowadziliśmy rozmowy o tym, co się dzieje i jakie działania należy podjąć. Dobra komunikacja w czasie takich zdarzeń jest niezbędna – przyznała Elżbieta Anna Polak.

Na mocy międzyregionalnego porozumienia powstał zespół składający się z naukowców, samorządowców i przedstawicieli organizacji pozarządowych. Jego szefem jest **prof. Krzysztof Lejcuś z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu**. W tym zespole powstały trzy grupy robocze. Pierwsza ma przedstawić diagnozę ekosystemu Odry i koncepcję jej monitorowania, druga – przygotować i wdrożyć strategię rewitalizacji Odry, a trzecia – zapewnić sprawne finansowanie działań, przygotować odpowiednie projekty. Dodatkowo regiony nadodrzańskie tworzą wspólnie system monitoringu Odry, składający się z 20 stacji pomiarowych. 5 z nich będzie miało województwo lubuskie. Na stworzenie tego systemu zarząd województwa przeznaczył 200 tys. złotych.

– Dobrze się stało, że 18 przedstawicieli Unii Europejskiej weszło w skład komisji, która przedstawiła bardzo konkretny, rzeczowy raport. Wiemy, jakie są przyczyny, dlatego łatwiej będzie nam ustalić kierunki działania tak, aby ta katastrofa się nie powtórzyła. Niestety wciąż obserwujemy brak monitoringu na właściwym poziomie, wydawanie zezwoleń wodnoprawnych. Prawo pozwala na tak silne zanieczyszczanie Odry, więc należy się liczyć z powtórką katastrofy – podsumowała wątek Elżbieta Anna Polak.

Axel Vogel: musimy monitorować zrzuty soli

Minister rolnictwa, środowiska i ochrony klimatu kraju związkowego Brandenburgia, Axel Vogel odniósł się do wypowiedzi i spotkań z minister Steffi Lemke. – Poruszyła wiele spraw, które wspólnie realizowaliśmy – spotkanie w Szczecinie ze stroną polską, porozumienia, których niestety nie zrealizowano, przynajmniej z mojego punktu widzenia. Ale wiadomo, że działamy w różnych gremiach, w międzynarodowej komisji ochrony Odry przed zanieczyszczeniami. Tam poruszaliśmy sprawę, dlaczego nie zadziałał system alarmowy. Być może była zgoda na zrzuty soli do Odry i do tej pory nie uregulowano sprawy informowania, także strony niemieckiej, o tych zrzutach. Nad tym trzeba pracować i o to się upominamy – powiedział brandenburski minister środowiska.

– Myślę, że bardzo ważna jest tu obecność pani marszałek Polak. Jako przedstawicielka bardzo szybko się ze mną skontaktowała, uruchomiła współpracę naukową polskich województw – podkreślił Axel Vogel.

Zdaniem ministra środowiska możliwości zapobiegania ponownej katastrofie są ograniczone. Jeśli chodzi o działania tu i teraz, powinien powstać nowy toksykometr. – Wtedy można od razu zobaczyć zrzuty soli, sprawdzić to na stronie internetowej, również w tłumaczeniu na język polski. Wyciągamy wnioski co do tego, co można zrobić. Bardzo mało, ponieważ będzie bardzo duży ładunek soli, jeśli dojdzie do podwyższenia temperatury, jeśli będzie niski stan wód, to możemy próbować tylko ograniczyć szkody, ale nie możemy zapobiec śnięciu ryb. Chodzi o to, żeby stworzyć możliwości buforowania zrzutów soli. Decydujące jest to, żeby Polska zrobiła krok do przodu. Teraz przygotowywana jest ustawa specjalna, żeby postarać się o takie działania. Mam nadzieję, że to dojdzie do skutku. My również składamy pozwy przeciwko regulacji Odry. Śnięcie ryb nie było bezpośrednio spowodowane regulacją Odry, ale w razie regulacji te problemy przypuszczalnie będą spotęgowane – stwierdził Axel Vogel.

Przygotowanie specustawy trwa, marszałkowie działają we własnym zakresie

Marszałek została zapytana także o kwestię specustawy dotyczącej Odry. – Wiemy, że jest przygotowywana, natomiast nie jest z nami konsultowana. Pracuje Zespół Parlamentarny ds. Odry, ale jak obserwowałam ostatnie obrady, to nikt ze strony rządowej się na nich nie zjawił. Dlatego prowadzimy swoje działania. Rozmawiałam z marszałkami na temat ustalenia terminu spotkania, na którym chcemy podpisać memorandum i cały harmonogram naszych oddolnych działań. Nie możemy stanowić o tym, co będzie zawierała specustawa, ale możemy prowadzić swoje działania w zakresie przeprowadzenia badań, ich sfinansowania i przygotowania projektu renaturyzacji Odry – odpowiedziała Elżbieta Anna Polak.

– Bardzo liczymy na to, że raport Komisji Europejskiej odbije się większym echem, również w ławach parlamentarnych w Brukseli. Jadąc do państwa, napisałam na fanpage'u, że będziemy rozmawiać, a właściwie powinniśmy krzyczeć. Taki był też wydźwięk reportażu Ewy Ewart „Do ostatniej kropli”. Sytuacja w Odrze to olbrzymia katastrofa, która powinna obudzić wszystkich decydentów i zmusić do współpracy oraz skoordynowania wszystkich sił. Osobiście mam wrażenie, że jesteśmy świadkami klęski cywilizacji, nie klęski Odry. Klęski intelektualnej – dodała lubuska

marszałek.

Dodatkowo, jak wyjaśniła marszałek, jest szansa na to, by system monitorowania polskich rzek w oparciu o obraz satelitarny powstał na terenie Parku Technologii Kosmicznych w Zielonej Górze-Nowym Kisielinie.

Jutta Paulus, posłanka do Parlamentu Europejskiego, podkreśliła, że Komisja Europejska pracuje nad dyrektywą o odpadach przemysłowych. Chodzi o to, by kontrolowane zrzuty nieczystości do rzek były mierzone nie tylko "ładunkiem", ale także stężeniem, jakie wywołują one w wodzie. Jednak negocjacje w tej sprawie mają potrwać jeszcze kilka lat...

Christian Wolter z Instytutu Ekologii Śródlądowej i Rybactwa Śródlądowego mówił o stanie środowiskowym Odry. Zwrócił uwagę, że rzeka ma obecnie jedno koryto i nie jest to stan naturalny. - Kiedyś rzeka miała "ramiona", starorzecza, cieki, które łączyły się dopiero przy wysokich stanach wody. Woda w jednym nurcie zbyt szybko odpływa, dlatego w Odrze jest deficyt gatunków nurtowych - mówił podczas debaty Christian Wolter. - A w przypadku skażenia cała rytna jest nim dotknięta.

Naukowiec zwrócił także uwagę, że różna głębokość rzeki, a co za tym idzie "mieszanie się" wody, wpływa na jej bogactwo.

Brandenburgia chce też zapobiegać powodzi

Konferencja dotyczyła również przeciwdziałania skutkom zmian klimatu. - W odniesieniu do Odry mamy plan ambitny. W Parku Narodowym „Dolina Dolnej Odry” stworzyliśmy system polderów. Otwiera się szansa, żeby na powierzchni 2200 hektarów odbudować naturalne warunki dla płynącej Odry. W grudniu 2022 r. powołaliśmy grupę roboczą z udziałem mojego ministerstwa i ministerstwa gospodarki. Jest uwzględniona również perspektywa parku narodowego. Pojawiają się obawy, że cała Kotlina Freienwaldzka ma zostać zalana - ta kotlina zostanie zachowana. Stare odnogi rzeki również będą utrzymywane w stanie naturalnym - mówił minister Axel Vogel.

W konferencji we Frankfurcie nad Odrą oprócz samorządowców i badaczy brali udział aktywiści ekologiczni oraz dziennikarze.